

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Parlamentarzyści francuscy u prezydenta Republiki Rady Poincaré'go w pałacu Elizejskim

PARYŻ 19.2. — Tel. wł. — Pierwszy dzień nowego przesilenia gabinetowego we Francji po onegdajszej dymisji rządu Tardieu, nie zaznaczył się jeszcze żadnymi znaczącymi poczynieniami, z którychby można wywnioskować jakie będzie oblicze nowego gabinetu.

Formalnie cała uwaga opinii publicznej skupia się przy pałacu Elizejskim, gdzie

prezydent Doumergue odbywa tradycyjne rozmowy z przewodniczącymi obu izb i z przywódcami stronnictw.

Faktycznie jednak cały ciężar gatunkowy przesilenia tkwi

w enuncjacjach klubów parlamentarnych, które określa swój stosunek do osoby dymisji nowego premiera Tardieu, gdy by miał ewentualnie powrócić na fotel premierowski.

Z rozmów prezydenta Republiki niewiele dochodzi do wiadomości publicznej. Jakkolwiek czujni dziennikarze

atakują każdą osobistość polityczną, opuszczającą pałac Elizejski.

Poincaré pierwszy odmówił wszelkich wyjaśnień, a za nim poszli inni.

Nazwisko przyszłego premiera podobno jeszcze nie padło na tych konferencjach definitywnie.

Dopiero we czwartek prezydent ma zaprosić jedną z wybitnych osobistości, której powierzy misję utworzenia gabinetu.

Leon Berard po wzięciu u prezydenta Republiki oświadczył przedstawicielom prasy, iż powitałby z zadowoleniem gabinet Tardieu, nie można jednak czynić żadnej przepowiedni, gdy Izba jest przedpołowiona, przy czym 400 deputowanych wybranych zostało w drodze ściślejszego głosowania, czyli że reprezentują rozbieżne opinie.

Za kandydaturą Tardieu wypowiada się cały szereg ugrupowań politycznych.

Grupa b. ministra wojny Maginot uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że przesilenie

rzadowe powstało wskutek sprawy nie mającej nic wspólnego z ogólną polityką Tardieu. Problemy, nad rozwiązaniem których Tardieu pracował z wielką energią i osiągnął znaczne sukcesy, wymagają powrotu jego do władzy.

Podobne uchwały zapadły na zebraniu grupy Paul Reynauda i grupy lewicy republikańskiej, która nawet wysłała

deputację do b. premiera z prośbą, aby przyjął ponownie ster rządów, skoro mu go prezydent powierzy.

Tardieu, którego stan zdrowia znacznie się już polepszył, nie opuszcza jeszcze łóżka, ale mimo to cały dzień spędził na konferencjach z kolegami swymi z ostatniego gabinetu i innymi

osobistościami politycznymi.

Poza kandydaturą Tardieu mówiło się także

o powrocie Poincaré'go do władzy.

Pogłoska ta jednakże została w sposób stanowczy zdementowana przez bliższe otoczenie Poincaré'go, którego stan zdrowia nie pozwala na powrót do czynnej pracy politycznej.

W kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że jest wyklucone, aby przyszedł rząd wyłożony się z lewicy. Natomiast liczą się z możliwością utworzenia

rządu koncentracyjnego od radykałów do grupy Maginot.

Grupa lewicy radykalno-społecznej postanowiła udzielić parnarcia jedynie gabinetowi szerokiej koncentracji republikańskiej, który byłby zdecydowany

utrzymać londyński program morski, nieodzowny dla bezpieczeństwa niezależności Francji, oraz ujawnić stanowczą wolę w kierunku walki z kryzysem rolniczym i przemysłowym i z droższą drogą zakrojonych na sześć lat reform ulg fiskalnych.

Grupa socjalistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy, o ileby do tego nie doszło, będzie popierała rząd, zdecydowany zastosować radykalny program reform i polityki pokoju.

Paul Boncour natomiast jest zdania, że tylko gabinet operujący się na silnej koalicji lewicowej, ma szanse uzyskania zdecydowanej większości parlamentarnej.

Berlin pewny ustępstw Francji wylacza umowę likwidacyjną z Polską z ram planu Younga Porozumienie rządu ze stronnictwami

Berlin, 19.2. Miedzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy dr. Carlusem a poszczególnymi przywódcami stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej, odbyły się narady w sprawie sposobu usunięcia układu likwidacyjnego z Polską z ram umów haskich.

Stronnictwa Reichstagu zaproponowały, ażeby narady komisji nad umową z Polską przeciągnięto przynajmniej o 8 dni po zakończeniu obrad nad planem Younga i w ten sposób dano wyraz nazwaniemu odrębności między układem z Polską a planem Younga.

Minister spraw zagranicznych podobno nie sprzeciwił się tym propozycjom, ponieważ, jak

w berdzę w parlamentarnych kołach berlińskich, ustalono w Pa-

riżu, iż Francja skłonna jest do ustępstw w tej sprawie.

Nowa Gehenna księży w Rosji sowieckiej

Cztery wyjątki wymusił na wracie deklaracji

RYGA 19.2. — Tel. wł. — Władze sowieckie w akcji wszczętej przeciwko ostatnim krokom papieża, który wystąpił zdecydowanie przeciw prześladowaniom wiary w Sowietach, uciekły się do nowych środków zbrodniczych.

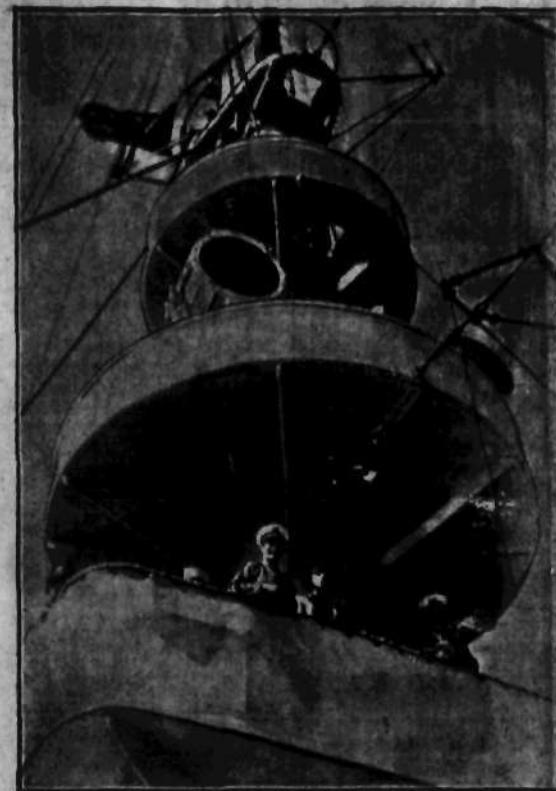
Cztery wyjątki postanowiła wymusić od duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i Białej Rusi podpisy na specjalnej deklaracji.

Tekst tego czerwonego dokumentu sfabrykowany przez GPU, zawiera najbardziej złośliwe ataki na Ojca św. i protestuje przeciw wystąpieniu papieża w obronie religii.

Pogrzeb ś. p. Moore'a

NOWY JORK, 19.2. Zmarły onegdaj ambasador w Polsce ś. p. Aleksander Moore, po uroczystościach pogrzebowych, odbytych w Los Angeles, będzie pogrzebany w rodzinnym swym mieście, Pittsburgu, dokąd zwołki jego będą przewiezione.

Symbol rozbrojenia na morzu



Wieża stalowa nowego kolosa marynarki wojennej Stanów Zł. pan. cernika „Pittsburg”.

Ignacy Paderewski w Monte Carlo podał się ciężkiej operacji ślepej hiszki

BERLIN, 19.2. „12-Uhr-Blatt” donosi z Genewy: Znany pianista Ignacy Paderewski bezpośrednio przed odjazdem do Ameryki zachorował nagłe w Mon-

Bójka w Sobranju bułgarskim na tle niedzielnym krwawym wyborów

SOFJA 19.2. — Tel. wł. — Na wczorajszym posiedzeniu Sobranja podczas interpelacji posła partii chłopskiej Radola o krwawych wyborach niedzielnych, przyszło

Upadek rządu Saksonji

DREZNO 19.2. Rząd saski został niespodziewanie obalony w sejmie Saksonji 63 głosami przeciw 24 z powodu tego, że przed-

Francja nie może zaniechać zbrojeń morskich



to też w dniach ostatnich spuszczone z doków nowy krążownik nowoczesny „Jeanne d'Arc”.

Czerwona cytadela w Berlinie w rękach policji Rewelacyjne wyniki 3-godzinnej rewizji w domu Liebknechta

BERLIN 19.2. — Tel. wł. — Wczoraj przed poł. policja obeszła niespodziewanie t. zw. dom Karola Liebknechta przy Bülowplatz, w którym mieścił się centrala komunistów niemieckich.

Około 200 żołnierzy policyjnych, przewiezionych na miejsce samochodami, otoczyło pod dowództwem oficerów z błyskawiczną szybkością potężny gmach, zamykając wszystkie wyjścia i obsadzając centralę te-

lefoniczną. Po przerwanu wszelkiego kontaktu gmachu ze światem, urzędnicy policji politycznej przystąpili

do rewizji, która trwała przeszło 3 godziny.

Rewizja dała wynik, przekraczający oczekiwania policji. Nietylko bowiem skonfiskowano ogromne ilości bibuły wyrotowej, która wypełniła dwa samochody ciężarowe, lecz poza tem znaleziono dokumenty, z których wynika, że kierownictwo partii przygotowało ściśle opracowany plan nowego zamachu w Berlinie.

Skonfiskowane materiały obciążające odnoszą się do pracy rozkładowej komunistów w szereżach Reichswehry i policji.

oraz nielegalnej działalności związanej i zabronionej organizacji bojowej komunistów „Rot front”.

Więć o obsadzeniu cytadeli komunistycznej przy Bülowplatz, w której nadto mieścił się

wydawnictwo centralnego organu partii komunistycznej Niemiec „Rote Fahne”, rozeszła się lotem błyskawicy w robotniczych dzielnicach Berlina. Wkrótce przed gmachem poczęli się gromadzić komunisty, którzy przybrali groźną postawę wobec policji.

Po kilkakrotnym rozproszeniu demonstrantów pałkami gumowymi, w chwili gdy wobec ukonstytuczenia rewizji poczęto już zwać kordony policyjne, demonstranci rzucili się do ataku.

Ody kilku żołnierzy policyjnych znalazło się pod stopami atakujących, ze strony policji padły strzały rewolwerowe.

Policja opanowała wkrótce sytuację, rozproszyła demonstrantów i przeprowadziła szereg aresztowań. W chwili, gdy policja opuszczała „dom Liebknechta”, wywieszono z okna

szkandar sowiecki.

Wieczorem w dzielnicach robotniczych wzmocniono patrole.

Pierwsza od lat konferencja zdrojowiskowa



Pierwsza od lat konferencja zdrojowiskowa odbyła się onegdaj w departamencie służby zdrowia min. spr. wewn. Na zdjęciu naszym widoczni (siada od lewej) red. Szczerbiński, dyr. Kosmal-ski, prof. Uniw. warsz. dr. Orłowski, prof. Uniw. Jagiell. dr. Marchlewski, dyrektor depart. dr. Piestrzyński, wice dyrektor dr. Adamski, dr. Przemysław Rudzki, Stejn dr. Orszulak (Katowice), inż. Zaczynski (Katowice), radca Domiszwowski, nacelnik wydziału dr. Przewłoczarski, prof. Szulc i prof. Sabatowski (Lwów).

Co minucie 43 tys. zł. na zbrojenie wydała Wielka Brytania

LONDYN 19.2. Minister spraw wojskowych Henderson w moimie podczas otwarcia wystawy przemysłowej oświadczył, że Anglia wydaje na minutę około 1300 funtów (przeszło 30.000 zł.)

na byle i przyszłe wojny. Dlatego też nawet małe obniżenie tych wydatków stanowiłoby wielki postęp pod względem gospodarczym i socjalnym.

Komunistyczny prowokator na trybunie Sejmu

Agent sowieckiej Moskwy spoliczkowany przez posłów P. P. S.

WARSZAWA, 19.2.

Przerażający długociał, bo aż trzydzieści punktów obejmujący rozdział dzienny wczorajszego posiedzenia sejmowego, miał być wyrecytowany do godziny 9-ej wieczorem. Okazało się, jak łatwo było przewidzieć, że czas ten przedłuży się, a ilość spraw zatwierdzonych znacznie zmniejszy. Istotnie, posiedzenie trwało do godz. 10-ej wiecz. a większa część porządku dziennego trzeba było odłożyć.

Przed porządkiem wszedł na trybunę b. marszałek Sejmu, poseł Rataj, aby złożyć następujące oświadczenie:

Klub B. B. W. R. ogłosił w ubiegłym tygodniu w prasie swą uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera w motywach ciekawe zarzuty pod adresem członków Sejmu, bo nawet zarzut współdziałania z agenturami obcimi.

Nie wskazując oskarżonych, nie wymieniając ich nazwisk, operuje oświadczenie klubu B. B. ogólnikowymi wyrażeniami „niektórzy posłowie”, a nawet krótko „posłowie”.

Nie mam podstaw do osądzenia, czy i w jakim stopniu uzasadnione są te oskarżenia w odniesieniu do jakichkolwiek „niektórych posłów”. Wiem natomiast, iż użycie przez klub B.B. ogólnikowych wyrazów „niektórzy posłowie”, lub krótko „posłowie” daje opini publicznej pełną swobodę podlegania tak mnie, jak każdego z nas pod kategorię „niektórych posłów”, dopatrywania się w każdym z nas oskarżonego — rzuca cień na cały Sejm.

Uważam, iż w obronie własnej czci mam prawo i obowiązek zaprotestować jak najsilniej przeciw tak sformułowanemu oświadczeniu klubu B. B., a jestem przekonany, że do tego protestu przyłączy się i inni koledzy.

Oklaski, jakie na lewicy i na prawicy, a nawet wśród mniejszości narodowych rozległy się po tej deklaracji, świadczyły, że ostatnie sło-

wa mówcy miały faktycznie uzasadnienie. Klub B.B. przyjął to oświadczenie spokojnie.

Szybko zatwierdzono pierwsze punkty porządku dziennego, wśród których znalazł się projekt ustawy o wyplacie jednej trzeciej

zaległego dodatku mieszkaniowego dla urzędników za rok 1928. Uchwała lono go w drugim i trzecim czytaniu.

Dopiero przy ustawie o poborze rekruta na r. 1930 komunistą Żarski wywołał awanturę. Póki wypomadywany i ufrzywany ten młodzieńiec nazywał Polskę państwem faszystowskim, a P.P.S. socjal-faszystami, Izba śmiała się z niego, gdy jednak zaczął insynuować, że przyjęcie ustawy rekrutkiej ma za cel „prowokację wojenną przeciw Rosji sowieckiej”.

podniósł się ogromna wrzawa. Krzyżowano z ław poselskich:

— Precz z trybuny!
— Wynoś się, prowokatorze!
— Sługus moskiewski!

Marszałek bezskutecznie dzwonił i wyzywał mówcę do zaprzestania prowokacji, wreszcie odbiera mu głos.

P. Żarski nie schodził z trybuny i ciągle przemawiał wśród ogłuszającej wrzawy. Sekretarzujący pos. Piotrowski (P.P.S.) podchodził do niego, aby mu zakomunikować, że pozabawiony jest głosu. P. Żarski wciął gada.

Kilku posłów z prawicy i z lewicy stara się go zepchnąć z trybuny, jednak bezskutecznie. Wreszcie wchodzi strażnik marszałkowski.

Współ ceremonij obejmuje komunistę bez i sprowadza go z mównicy. Przechodząc koło ław socjalistycznych, agent komunistyczny wciąż wykrzykiwał przeciw Polsce. Doprowadził do pisał posłowie Stańczyk i Śledziński (P.P.S.), policzkuł p. Żarskiego.

Przed wypchnięciem za drzwi p. Żarski jeszcze dowiedział się z ust marszałka, że zostaje wykluczony z trzech posiedzeń.

P. Czetwertyński (Kl. Nar.) pro-

ponuje nadto, aby obrażające uczucia polskie przemówienie komunisty zostało wykreślone ze stenogramu.

Po tym incydencie ustawa o poborze rekruta przyjęto w 213 czytaniach niemał jednogłośnie.

Po zatwierdzeniu przekroczeń kredytów, dokonanych w latach 1923 i 1924, przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania

polityki podkladowej ministerstwa komunikacji.

Brali w niej udział pp. Kaczanowski i Hausner (P.P.S.) — z jednej strony, b. minister komunikacji Romocki i obecny minister Kühn, oraz poseł Sobolewski (B.B.) — z drugiej. Pierwsi na podstawie dochodzeń komisji przedstawiali sprawę zakupu prozów kolejowych, jako wielki skandal, wymagający pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, drudzy

kwestionowali wyniki

prac komisyjnych i usprawiedliwiali postępowanie ministerstwa.

Obie strony powoływały się na konjunkturę i kalkulacje.

Przy tym zawikłanym sporze o drzewostanach, konsumpcji drzewa i stosunku jej do przyrostu drzewa, słuchacze siedzieli, jak na niemieckim kazaniu. Wystarczyło bowiem zmienić jeden element w całym rozumowaniu, aby dojść do wręcz odwrotnych wyników.

To też z nieskończoną jeszcze dyskusją jasno wynika, iż w polityce podkladowej

nie wszystko jest w porządku, ale że ustalenie dokładne wielkości strat państwa i stopnia winy urzędników nie jest łatwe. To też jedynie słusznym wydaje się wniosek ministra Kühna, aby

wzwać Najw. Izbę Kontroli do zbadania sprawy zakupu podkładów w 1927, 28 i 29 r.

Na tem odłożono dyskusję do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek, 21 b. m.

Kłopoty małżeńskie na rumuńskim dworze

Zareczyny księżniczki Ileany zerwane

BERLIN 19.2. — Tel. wł. — Prasa berlińska donosi o skandalu dworskim w Bukareszcie. Zareczyny księżniczki Ileany z niemieckim arystokratą słaskim hr. Hochbergiem zostały faktycznie zerwane.

Niemiecki hrabia „zapomniał” między innymi zapłacić za pierścionek zareczynowy, dostarczony przez jednego z jubilerów bukareszteńskich, który po bezskutecznym wyczekiwaniu na zaspożyczenie pretensji przedstawił rachunek dworowi.

Dla uniknięcia skandalu rachunek wyrównano ze skatunki dworskiej.

Do zerwania zareczyn przyczyniły się również wiadomości, iż hr. Hochberg miał swego czasu skandaliczny proces w Berlinie o przestępstwa na tle erotycznym.

Prasa rumuńska zarzuca królowej Marii, iż zbyt pochopnie spowodowała uchwałę rządu w sprawie nadania hr. Hochbergowi

tytułu księżęcego po zaślubnieniu księżniczki Ileany (Mw).

WIEN 19.2. Z Bukaresztu donoszą, że premier Maniu po odbyciu konferencji z królową Marią zaprosił do siebie przedstawicieli wszystkich bukareszteńskich dzienników, do których zwrócił się z apelem, aby nie zamieszczali żadnych wzmianek o rozwiązaniu zareczyn księżniczki Ileany z hr. Hochbergiem.

Maniu oświadczył, że czcniwiek hr. Hochberg był skazany przez sąd pierwszej instancji za wyroczenia seksualne to jednakże sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji odrzucił i hr. Hochberg ulewnił.

Rząd nie doniósł do projekowanego małżeństwa księżniczki Ileany z hr. Hochbergiem, o ile się wykaże, że oskarżenie hr. Hochberga o zbrodnie seksualne nie było intrygą polityczną, lecz opiera się na stwierdzeniu faktach.

NIEMCY POD WORKAMI TANIEGO ŻYTA

Zamiast bułek pszennych — razowiec — oto ratunek

Kto by przypuszczał, że w Niemczech zamerykanizowanych za pożyczony przez kapital St. Zjednoczonych dolary powstać mogą jeszcze obecnie zagrożenia, przypominające o najbardziej uciążliwych dla ludności dniach wojny, np.

zagadnienie — jakości chleba? A jednak tak jest. Od jakiegoś czasu czynniki rządowe nie miewają z ministrem żywienia Hermanem Dietrichem na czelu ubolewają, że ludność niemiecka spożywa

za dużo białego chleba z maki pszennej, której pe-

wne ilości wobec tego trzeba importować, natomiast stroni od chleba żytniego, podczas gdy nadmiar żyta dławil rolnika niemieckiego i obniża cenę tego produktu, który i na wywóz, poza pewną cyfrą liczyć nie może.

Wniosek z tych ubolewań i skarg jest taki, że Niemcy powinni przejść na chleb razowy, nie będzie to wprowadzić

kriegsbrot, ale w każdym razie rezygnacja z białej bułeczki.

A oto dane i cyfry, które powinny interesować i szerokie ko-

ła w Polsce, gdyż kryzys rolnictwa przybera te same formy w Niemczech, co u nas.

Urodzaj żyta w ciągu 3 lat ostatnich wzrastał, a wywóz pomimo to został na tym samym poziomie z tendencją raczej zniżkową. Oto cyfry w tonnach: w 1926 r.

wywieziono z Niemiec żyta do Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Łotwy, Litwy, Norwegii, Niderlandów i Szwajcarii — 802.900, w 1927 — 824.800, w 1928 — 794.100, cyfry za 1929 r. nie przekraczają roku poprzedniego.

Spożycie żyta na rynku wewnętrznym w zestawieniu z przedwojennym, zmniejszyło się

o milion tonn. Sytuacji nie zmieniają ani wysokie cła wwozowe, ani premie wywozowe.

Dokola Niemiec ceny żyta spadają: żyto rosyjskie w połowie stycznia sprzedawane po cenie około 17 złotych za centnar podwójny, obecnie

spadło do 11 złotych za centnar. Z tą ceną produkcja niemiecka konkurować nie może.

Rolnik niemiecki dusi się pod hiperprodukcją taniego żyta.

Jedyny ratunek, jak twierdzą fachowcy berlińscy, to, aby piekarze wyplekali wyłącznie razowiec. Sfery oficjalne doradzają to w interesie zdrowia ludności miejskiej i dla ratunku rolników.

Możliwe niespodzianki na Wołyniu

Przy nowych wyborach do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 19.2.

Unieważnienie przez sąd najwyższy wyborów do Sejmu w okręgu Łuck—Równe i do Senatu w województwie wołyńskim jest żywo omawiane w kołach politycznych.

Decyzja sądu najwyższego po ciągnie za sobą rozpisanie nowych wyborów, przyczem dopuszczenie unieważnionej poprzednio listy „Wyzwolenia” może wpłynąć na pewne zmiany w wyniku nowego głosowania.

Unieważnione obecnie wybory w okręgu Łuck — Równe dały w r. 1928 wynik następujący: BB — 2 mandaty (50.821 głosów), Selrob prawica — 2 mandaty (43.117 głosów), Blok mniejszości — 1 mandat (39.758 głosów) i Ukr. Socjalści radykalni — 1 mandat (28.096 głosów). Nie zdobyły mandatów lista rosyjska (2602 głosy) i Bund (531 głosów).

We wszystkich 3 wołyńskich okręgach wyborczych Ukraińcy zdobyli razem 6 mandatów, a BB 10 mandatów.

Przy wyborach w r. 1922 wsty skłie 16 mandatów uzyskał Blok mniejszości.

Wobec udziału w nowych wyborach listy „Wyzwolenia” najbardziej zagrożony jest drugi mandat B.B. (pos. Wiślicki), któ-

ry może przypaść „Wyzwoleniu”. W wypadku dużego rozbitcia głosów polskich może się jednak zwiększyć stan posiadania Ukraińców.

Również nowe wybory do Senatu w województwie wołyńskim mogą przynieść niespodzianki. Jak wiadomo, w poprzednich wyborach BB uzyskał tam 4 mandaty w Senacie, a Selrob prawica 1.

Urzędowe zawiadomienie marszałków Sejmu i Senatu o unieważnieniu przez sąd najwyższy mandatów wołyńskich wczoraj zostało przesłane do kancelarii obu izb.

Z dniem dzisiejszym posłowie i senatorowie tego okręgu tracą mandaty.

Rozporządzenie o zarządzeniu nowych wyborów ukaze się dnia 2 marca. Termin wyborów w okręgu Łuck — Równe, będzie wyznaczony zapewne na maj r. b.

Umowa polsko-niemiecka o życie

Eksport w stosunku 4 do 6

WARSZAWA, 19.2.

D. 18 b. m. podpisana została polsko-niemiecka umowa, dotycząca wspólnej sprzedaży żyta eksportowego obu krajów.

Umowa przewiduje podział ilości eksportowanego żyta w stosunku: Polska — 40, Niemcy — 60 proc. Transzacje sprzeda-

ży dokonywane będą przez wspólne polsko-niemieckie biuro sprzedaży. Umowa zawarta została na okres do 1.7. 1930 r.

Oba rządy zobowiązują się jednocześnie do niepromiowania eksportu żyta poza tranzakcjami, dokonywanymi przez powyższe wspólne biuro sprzedaży.

Dwa razy w tygodniu

prace komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 19.2.

Zapowiadany oddawna wniosek trzech stronnictw centrum („Piast”, Ch.-D. i N.P.R.) w sprawie rewizji konstytucji wpłynął na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, o czym zawiadomiona została komisja konstytucyjna.

Przewodniczący Makowski zastrzegł się, że zgłoszenie tego wniosku nie może być powodem do wznowienia rozprawy ogólnej.

Dzięki tej rozsądnej decyzji wczoraj zakończyła się dyskusja ogólna nad zmianą konstytucji. Przemawiali dwaj referenci: pos. Niedziałkowski i pos. Jan Piłsudski.

Ten ostatni twierdzi, że projekt Klubu Narodowego i stronnictw centrum „mają na celu latanie, mianowicie poprawienie tylko najbardziej rażących usterek w dzisiejszej konstytucji, projekt zaś B.B. sięga do głębi i dąży do całkowitej przebudowy ustroju”.

Postanowiono posiedzenia komisji konstytucyjnej odbywać dwa razy w tygodniu: we wtorek i piątek.

Rzym 19.2. Były król Aigamistanu Amanullah opuścił Rzym udając się przez Wenecję do Konstantynopola. (PAT).

Tragedja wśród lodów północy z winy gen. Nobilego

Sensacyjny wyrok włoskiej komisji śledczej

Włoski minister marynarki otrzymał urzędowe sprawozdanie komisji śledczej, która przez szereg miesięcy badała sprawę katastrofalnego wyniku wyprawy podlegunowej gen. Nobilego.

Wyrok, jaki wydała komisja śledcza, jest dla Nobilego o wiele surowszy, niż przypuszczała opinia publiczna.

Przedewszystkiem ustalono, że Nobile

nie miał patentu na prowadzenie statku powietrznego na dalsze dystanse, a tylko na loty próbne dookoła Rzymu. Jak się to stało, że jednak otrzymał pozwolenie na prowadzenie wyprawy podlegunowej, o tem sprawozdanie komisji milczy.

Wyrok potępiający Nobilego pod kreślą karygodną lekkomyślność, z jaką organizowano tę wyprawę polarną, oraz najzupełniejszy brak przygotowania bardzo wielu członków ekspedycji. Okazało się np., że starszy maszynista statku powietrznego nigdy w życiu nie brał udziału w żadnym locie, a fotograf podkadłowy nigdy w życiu nie zrobił żadnego zdjęcia. Jakimi kryteriami kierował się Nobile, angażując obsadę „Italii” — nikt nie wie.

Moment katastrofy został przez komisję możliwie wyczerpująco zbady i ustalony. Na godzinę przepadł rozbitkiem „Italią”, gdy statek spadał

złobem w dół, wyrzucono z pokładu tak wiele balastu, że „Italia” wzniosła się w szalonym tempie o 1000 m. ponad chmury. Pierwszy spadek nastąpił najprawdopodobniej dlatego, że sternik zdążył się zasnąć. Ażby zaś zniżył się z wysokość 1000 m., wypuszczono tyle gaz, że gdy statek zbliżył się do ziemi, był już za ciężki, aby się utrzymać w mroźnej atmosferze.

Na dobitkę zapomnianiu nastawie wentyle przeciw silnemu przeciwnemu wiatrowi w chwili, gdy motory stanęły. Rezerwoary powietrzne wypełniły się tak mocno, że wytyczyły za wielką ilość gazu i statek począł tem szybciej spadać.

W końcu nikomu nie przyszło na myśl zwrócić statek podczas upadku dobieć ku wiatrowi, co umożliwiłoby w znacznej mierze oszczędzenie uderzenia gondoli o lód, a przebieg zniżyłoby i katastrofe.

Druzgocąco brzmi ta część sprawozdania, która dotyczy Nobilego, a szczególnie chwili, kiedy zaczął się zabrać szwedzkiemu lotnikowi Lundborgowi. Komisja śledcza stwierdziła, że nieprawda jest, jakoby załoga namawiała Nobilego, by ratował się jako pierwszy. Nobile miał się zwrócić do załogi z pytaniem: Co powiecie na to, gdybym ja pierwszy odleciał? — Na to padła odpowiedź: „Pan jest kom-

endantem, pan wie co należy robić”.

Opinia oficjalna o Nobilem, sformułowana przez komisję, brzmi: „Niezdolny do prowadzenia powietrznego statku, charakter nie budzący zaufania, lotnik średniej klasy”.

Co do okoliczności śmierci Malmgreena, komisja po dokładnym opisie tragicznych przeżyć lotnika szwedzkiego oświadcza:

„Pozostając wśród śniegów bezsilny, Malmgreen nie chciał się zgodzić, by mu zostawiono zapasy żywności, co byłoby tylko przedłużeniem jego męki najwyższej o parę dni. Prosił potem Zappiego, by do-ręczył jego matce kompas i pierścienie, lecz pierścienia z opuchniętego palca już zdjąć nie zdołał. Zgodnie z jego wola, ułożono go we wgłębieniu śniegu i śniegiem go przykryto.

Zappi i Maritano czekali w pewnym oddaleniu około 20 godzin albo na polepszenie stanu Malmgreena albo na jego śmierć. Nie chcieli żywego pozostawić w lodowym grobie, lecz w pewnej chwili Malmgreen uniósł nieco głowę i wezwał ich, by szli w dalszą drogę, nie myśląc o nim”.

Oficjalne sprawozdanie rozwiało legendę o bohaterstwie i zdolnościach Nobilego, a wydukiło na wierzch bohaterstwo, choć zupełny brak przygotowania wśród załogi.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, (Długość fal 1411,3 mtr.).

Godz. 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. G. 12.10: O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni — „O umietyem czynieniu zakupów” — mówić będzie p. Maria Ankiewiczowa. G. 12.40: Koncert szkolny z Filharmonii warsz., organizowany przez Wydział oświaty i kultury magistratu m. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. G. 14: Przerwa. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15.20: Przerwa. G. 15.45: Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17.15: „Wśród gwiazdek” — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. G. 17.45: Koncert solistów. Wykonawcy: Adela Comte - Wilgocka (soprano), Wera Neumark (fortep.) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). G. 19.10: Giełda rolnicza. G. 19.25: Płyty gramofonowe. G. 19.40: Komunikaty P.A.T. G. 19.58: Sygnal czasu. G. 20: Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. G. 20.15: Felieton p. t. „Spotkanie z moim” — wygł. p. Mieczysław Jarosławski. G. 20.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Ja na Dworakowskiego i Władysław Kaczynski (harmonia). G. 21.30: Transmisja z mełej sali „Colosseum” — Szopka polityczna. Po transmisji P.A. T. 4. w. 4. muzyka salonowa z „Oazy”.

Co wróżą gwiazdy na dzień 20 lutego

Dzisiaj możliwe nieowoczenie w stosunkach z pr. elotnym

Ranek przynosi zwiększoną wrażliwość i pobudliwość uczuć, — co jednakże bynajmniej nie obciążuje przyjemnych nastrojów, lecz tem bardziej ułatwia do-

odczuwać wpływy niepojemne. A dzień dzisiejszy wskazuje ich kilkanaście. Przed godz. 9-tą mogą się już zapaść gorsze nastroje, ujemia zaś pada, działająca po godz. 9-ej nie sprzyja na nowym poczynaniu, ekspansji życiowej i stosunkom z osobami wyżej postawionymi.

Sano południe może się również roz-

rzeć zaznaczyć przez roźdźwieki, zawody, albo też podstępne działania innych na naszą niekorzyść.

Jeszcze i godz. 17-ta może przynieść jakieś rozczarowania lub niepowodzenia — zarówno w sprawach sercowych jak i finansowych. Dopiero około godz. 19-ej zaznaczy się lepszy nastrój, połączony z rachiwością towarzyską i aktywnością umysłową, co jednak później znów ulegnie pogorszeniu.

Dzieńko dziś utrudzone — rachiwe, intencyjne, towarzyskie — osiągnie powodzenie w życiu, dzięki współdziałaniu z innymi, towarzystwem, spół-

kon.

J. S. D.

Wiedomości o nowych filmach, Secrety życia „gwiazd”, Tajemnice świata filmowego, Wielobarna ilustracje. Wszystko to znajdziesz w nowym TYGODNIKU KING

Wydawnictwo „PRASY POLSKIEJ” S. A.

WINSZUJEMY

Jutro: Feliksowi i Maksymilianowi Dziś: Leonowi.

GIEŁDA

Metale
Rubel złoty 4.67, Dolar srebrny 8.1, Rubel srebrny 2.25, Srebrny bilon rosyjski 1.1.

Dewizy
Berlin 212.75, Odessa 173.28, Białogł 124.25, Londyn 43.35, N. York 8.90.3, Paryż 34.91, Szwajcaria 172.06, Wiedeń 125.6, Sztokholm 239.22, Włochy 46.67, Czerwoniec 15.3.

Papieru lokacyjne
Dolarówka 76.3, 5 proc. poa. konw. 51.10 proc. poa. kol 102.8 proc. L. Z. ziem. 71.5, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 50, 6 proc. oblig. m. Warszawy 53, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 55, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 72.

Akcje
B. Polski 160, B. Dyskontowy 126, B. Handlowy 117, B. Zachodni 90, B. Zw. Sp. Zar. 79, Puls 9.25, Firley 38, Lifa 24, Parowoz 20, Pocełsk 2.5, Starachowice 20, Zieleniewski 60, Zyrardów 8.2, Borkowski 6.75.

„Miss Zima”



Uroczą artystkę filmową, Józefę Hoffmanna zdobyła w Los Angeles godność „Miss Zimy”.

Straszna katastrofa samochodowa pod Wilanowem

Samochód meksykańskiego konsula honorowego rozbity i spalony Pięć osób ciężko rannych, szofer zabity

WARSZAWA, 19.2. Dziś o godzinie 8 rano zdarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa na szosie wilanowskiej. W kierunku Wilanowa jechał z szybkością ponad 100 km. na godzinę samochód nr. 24581 (karetka sześcioosobowa, należąca do p. Juliana Brygiewicza, Hortensja nr. 6) znanego przemysłowca, honorowego konsula meksykańskiego.

Oprócz p. Brygiewicza w samochodzie jechali: żona jego Aleksandra, konsul meksykański Raul Rodriguer Duarte, szwagier p. Brygiewicza, Aleksander Goanów, który przed paru dniami przybył z Francji i p. Eugenia Kontelan (Szucha 9) również przybyła przed paru dniami z Paryża.

Na zakręcie, pod samym Wilanowem, samochód uderzył o barierę i wpadł następnie na topolę. Samochód rozbil się i jednocześnie stanął w płomieniach.

Kierowca, Kazimierz Uss (Krakowskie Przedmieście 6) został wy-

rzuty z samochodu na odległość kilkumetrową i poniósł śmierć na miejscu.

Świadcami katastrofy byli mieszkańcy Wilanowa, Jan Wernio, odznaczony krzyżem Virtuti Militari i krzyżem zasługi, oraz Szczygłowski. Rzucili się oni pierwsi na ratunek pasażerom.

Wszyscy jadący samochodem byli ciężko ranni. Ogarnął się przytem taki atak

nerwowego lęku,

że po otworzeniu drzwiczek karety, nikt nie chciał wyjść i trzeba było wszystkich

wyciągać siłą.

Wszyscy pasażerowie samochodu ubrani byli w stroje balowe, byli bowiem przez całą noc na zabawie u brata p. Brygiewicza Edwarda, zamieszkałego przy ul. Bo-duena 4. Rano, przed udaniem się do domu, postanowili użyć prze-jazdki, która skończyła się tak tragicznie.

Na miejsce strasznej katastrofy przybyło Pogotowie ratunkowe i pogotowie 3-go oddziału straży ogniowej, które zajęło się ugaszaniem płonącego auta.

Oprócz odniesionych ran, wszyscy pasażerowie ulegli poparzeniom. Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala Dzieciątka Jezus konsula Duarte i p. Guanowa.

Konsul uległ pęknięciu czaszki, oparzeniu lewego uda i potłuczeniu. Guanów ma rany głowy i twarzy.

P. Brygiewicza, jego żonę i p. Kontelan przejeżdżający tamtędy autobus zabrali i odwieźli do lecznicy dr. Solmana. Wszyscy są bardzo ciężko ranni. Odrazu dokonano w lecznicy operacji.

Katastrofa ta była jedną z największych, jakie dotąd notowano w okolicach Warszawy.

Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i policyjne.

Najnowszy model paryski



sukni balowej przedłużonej gotami.

Matzonek 25 żon



General chiński Ciang Czung Czung jest odważny. — w tych dniach ożenił się po raz 25-ty.

Zareczyły córki dyktatora



Edda Mussolini zareczyła się z sekretarzem ambasady włoskiej w Watykanie hr. Galeazzo Ciano.

Straszne skutki tajemniczego wybuchu w amerykańskiej rafinerji 68 osób zabitych lub oślepionych

NOWY JORK, 19.2. Z podgrzewaniem zawałonej skutek wybuchu dwupiętrowego budynku rafinerji nafty towarzystwa Standard Oil w Ellsabeth w stanie New Jersey wydobyciu dotychczas cztery trupy i 64 rannych.

Większość rannych jest umierająca, co do innych istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu, jednakże nie udało się uratować ich wzroku.

Władze podjęły energiczne śledztwo celem zbadania przyczyn katastrofy. Wyniki trzymają się w tajemnicy. Również Standard Oil odmawia wszelkich wyjaśnień.

Jak słychać, w rafinerji nafty ukryta była tajna gorzelnia,

gdzie właśnie nastąpił mial straszny w skutkach wybuch.

Bolszewicka „wdzięczność” Aresztowanie b. generała carskiego

BERLIN, 19.2. „Rui” donosi z Moskwy o aresztowaniu b. generała carskiej armii Ławrentjewa, który służył w armii czarowej i przydzielony był do rewo-lucyjnej rady wojennej.

Władze sowieckie oskarżają Ławrentjewa o utrzymywanie stosunków z emigracją.

Corso piękności

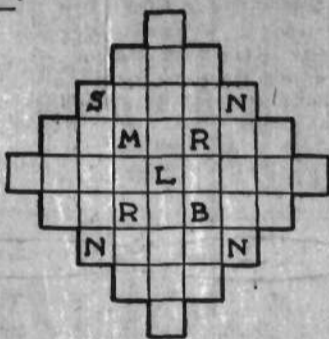


Śawłace obecnie w Cannes (Francja południowa) uczestniczki międzynarodowego konkursu piękności w Paryżu brały udział w wspaniałym corso kwiatowym. Zwracająca powszechną uwagę swą urodą Miss Polonia, Batycka, zajmowała miejsce w jednym powozie z niemniej urodziwą Miss Rumunja.

Dziwna figura



Serie figur magicznych uzupełniamy lamigłówką, w której znalezione wyrazy można czytać w sposób zwykły oraz od góry ku dołowi.



Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) syn Adamsa i Ewy, 3) garnet, 4) szlachcic japoński, 5) przyrząd do regulowania, 6) beben, 7) imię biblijne, 8) atom elektrolityczny, 9) spółgłoska.

Miasto bez Boga imiona bez sensu

Nowe tragiczne błędnostwa w Sowdepji

Miasto Bogorodzk w Sowdepji pierwsze uznało samo siebie za „miasto bez Boga”. Odprawianie w niem jakichkolwiek nabożeństw, stosowanie obrzędów religijnych jest surowo zabronione.

Za te zasługi w „walce z Bogiem” Bogorodzk doczekał się niebywałego zaszczytu: oto na wniosek związku bezbożników ma być przemianowany na „Czortowo Gorodiszczje”.

Ale nie tu koniec „zasług” Bogorodzka. Rada miejska zabroniła również nadawania imion chrześcijańskich niemowlętom przy spis-waniu metryk i powołała specjalną komisję, mającą ustalić spis imion dozwolonych.

Figurą w niem. takie imiona, jak: Armieł, Wszechświat, Dierżyn itd. Imiona żeńskie brzmią: Staa, Komuna, Socija, Rewola, Pimpa.

Znikną więc wszelkie Marie Pietrowny i Plotry Iwanowicze, na miejsce zaś ich przyjdą Pimpy Armiejewny i Dierzyny Wszechświatowicze.

Oto nad czem pracują głowy przewodców sowieckich, zamiast

myśleć o walce z panoszącym się coraz więcej głodem.

Tajemnicza choroba w fabryce rentgenowskiej Trzem r bolakom spuchły głowy

BERLIN, 19.2. W hamburskiej fabryce lamp rentgenowskich zachorowało trzech robotników na tajemniczą chorobę.

Wszyscy trzej stracili nagle przytomność, gwałtownie im puchnąc, przybierając potworne kształty. Objawom tym, jak moż na wnosić z jęków chorych towarzyszyły wielkie bóle i silna gorączka.

Nad chorymi, których umieszczono w szpitalu, czuwają lekarze, usiłując rozwiązać zagadkę nowej choroby.

Niezwykły gość w salonie



Zrebiec czystej krwi arabskiej, Achmet, jeden z niewielu ocalałych po zniszczeniu przez bolszewików słynnej na cały świat stadniny Sangusków, składa wizytę w pałacu księżym pod Tarnowem.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

Ktoś dzieje się w mieszkaniu wózków, do której wskutek dziwnego pomysłu wybrał się Dornilowicz i spotkał tam wyjątkowej szpetoty dziewczynę, Dornilowicz, inteligent i precyzyjny, poddaje się wpływowi słów wózków i rozpoczyna z tą prostą kobieciną dyskusję.

Kobieciną patrzyła na niego wystraszoną wzrokiem, nie rozumiejąc, oczywiście, nic z tej przemowy prócz tego, że się uderzył dotknięty jej powiedzeniem. Chciała to przekonać, że miała rację, położywszy więc palec na jednej z kart, rzekła przespiesznie: — Jeżeli powiedziałam panu, że pan ma duszę inną, to dlatego, że to jest w kartach wyraźnie powiedziane, że pan ma duszę jakby... jakby chorą... czy coś takiego.

— Nieprawda! Jestem zdrow. — krzyknął nagle podniesionym głosem. — Jak pani śmie mówić

coś podobnego! Odszedł od stołu i wyjąwszy drżącą ręką chustkę z kieszeni, przetarł nią zroszone czoło. Widać było, że słowa wózków uczyły na nim wielkie wrażenie. Był błady i drżał ze zdenerwowania.

— Czy pani wie, co to znaczy chora dusza? — zapytał po chwili, stając przed nią. I nie czekając na odpowiedź, dodał: — „Dusze wnojalno!” po rosyjsku to zna czy człowiek chory umysłowo. Pani pochodzi z Kresów, prawda? Poznałem to po akcencie. Pani właśnie to miała na myśli, mówiąc, że mam chorą duszę... Tego właśnie nie chciała mi pani powiedzieć.

— Nie, nie! — zaprzeczyła gorąco. — Pan mnie nie zrozumiał. Nie ośmieliłabym się nigdy po-

wiedzieć czegoś takiego, jak to, że ktoś jest warjatem. Boże ucho-waj! Wiem przecież, że tak nie jest. Przepraszam pana bardzo. Skąd-że? — mówiła z przesadnym oburzeniem. — Pan jest zdrow. Jeżeli ktoś ma pomieszanie zmysłów, albo coś takiego, w tym rodzaju, historje, czy, jak to się nazywa, — neurastenje, to znaczy, że on jest chory. Tak samo chory jak każdy inny człowiek, chory na nerki, płuca albo żołądek. Ale kto ma duszę chorą, to jest zdrow, tylko jego dusza nie jest taka, jak u wszystkich ludzi. Bardziej wrażliwa, naturalnie bardziej skłonna do cierpienia...

— I do szaleństwa! — zawołał nagle Dornilowicz, podnosząc wysoko czarne brwi i uderzając płaską dłonią w blat stołu, z wyraźnym zamiarem przestraszenia jej.

Udało mu się to w zupełności. Kobieta skoczyła na krzesło, jak gdyby jej kto niespodzianie wystrzelił nad uchem z pistoletu. Poczem operując się mocno plecami o poręcz krzesła, patrzyła na niego szeroko otwartymi ze strachu oczami.

— Chodzi mi o to — rzekł wte dy łagodnym, niemal słodkim głosem — żeby pani nie szukała wawilich tłumaczeń rzeczy prostych i jasnych. Jest to maniera niegodna słowiańskiego umysłu. Zostawmy ją Niemcom. Czytała pani kiedy „Also sprach Zarathustra”? Nie przypuszczam. Zoroaster, twórca religii starożytnych Persów. On to stworzył Arymana i Ormuzda, dwie potęgi, zwalczające się wzajemnie, w głębiach naszych dusz. I stąd pochodzi ta choroba, o której pani wspominała... I wiele, wiele innych chorób, takich naprzykład, jak choroba gorczy, choroba krzywdy, choroba niesprawiedliwości... albo choroba, na którą cierpię istocie, choroba wrażliwości.

— To jest okropne, proszę pani, — mówił ubolewającym głosem. — Jestem bardzo chory, gdyż cierpię do szalu, patrząc na rzeczy potworne, t. j. na takie, które mi się wydają potworne, gdyż innych niema. Mnie się właśnie zawsze wydaje najbardziej okropne to, co dla wszystkich innych ludzi jest piękne i odwrotne.

Naprzykład ta dziewczyna, która tu była przed chwilą — do-dał, wskazując oczami drzwi. — Jak pani ją znajduje? Jest potwór na! Prawda?

— Ale gdyby ją tak naprzykład ubrać w piękna suknię, narzucić na ramiona wspaniałe sortie-de-bal — miałaby w sobie jakąś potęgę okropności. Z tą straszna, obrzydliwa, zezowatą gębą, niech pani tylko pomyśli. Proszę bardzo. W rękach cudowny wachlarz, na nogach złote pantofelki. Ha! Rops — prawdziwy Rops — krzyknął z zachwytem.

— To byłoby wstrząsające, oślniewające. Ale swą parasolkę, którą niosła przyciśniętą do pier-si, jak najdrogocenniejszy skarb, wie pani, ten kij z kaczą głową, musiałaby mieć ciągle przy sobie. Dopiero razem tworzą ten ideal ohydy, który może doprowadzić do morderstwa.

napewno czeka i niecierpliw się. Trudno. Muszę się dowiedzieć czegoś więcej o mojej przyszłości.

Terazniejszość załatwiona, Mam chorą duszę, a teraz przyszłość — mówił, znów śladając naprzeciw niej.

— Niech pani opowiada — do-dał rozkazująco, wskazując palcem karty. — Co oznacza kierowa dama obok karowego króla, otoczona samymi pikami i trefkami?

— To jest jakaś kobieta bardzo panu życzliwa — zaczęła mówić wózków, głosząc, który jej drżał lekko. — To nie jest ani pańska żona, ani kochanka, ani siostra. Nie wiem kto to jest. I nie matka także. Ale ona pana bardzo kocha. Ona oddałaby panu duszę i serce.

— I nic więcej? — dorzucił szyderczo.

— I swoje ciało także. Duszę i ciało — poprawiła się pospiesznie, widocznie bojąc się jego rozdrażnienia. — Ale coś stoi na przeszkodzie. Pan też jakdyby ją kochał — a jednak... Nie wychodził. Tak bywa.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Przemówienia prezesa Rady Miejskiej, p. Wojewody i Prezydenta Miasta.

Na wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej oprócz radnych obu kadencji przybyli zaproszeni przedstawiciele władz z p. Wojewoda na czele.

Po zajęciu przez p. Wojewodę miejsca honorowego przy stole prezydenckim przez Radę Miejską prof. Młynski zagaił posiedzenie następującym przemówieniem:

„Panie Wojewodo! Panowie przedstawiciele władz! Panowie radni!

Otwieram nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej m. Białegostoku, zwołane z okazji tej, że samorząd miejski w dniu dzisiejszym obchodzi 10-lecie swojego istnienia.

Wprawdzie data dzisiejsza nie odpowiada ściśle dacie powołania przez władze polskie do życia naszego samorządu, jednak dzień dzisiejszy został specjalnie wyznaczony przez Radę Miejską, jako dzień obchodu 10-lecia, a to z tej przyczyny, że dzień dzisiejszy — to rocznica niezapomnianego dla miasta Białegostoku wielkiego faktu historycznego, a mianowicie wkroczenia zwycięskich wojsk polskich do naszego miasta i objęcia przez Polskę z powrotem w posiadanie m. Białegostoku po wieloletniej niewoli.

Podkreślając fakt oswożenia naszego miasta od najeży przez naszą Armię, wnoszę okrzyk:

— Nasza zwycięska Armia i jej Wódz Marszałek Józef Piłsudski, honorowy obywatel m. Białegostoku, niech żyją! (Wszyscy powstają i trzykrotnie powtarzają entuzjastycznie okrzyk).

Po oswożeniu naszego miasta z kajdan niewoli wiekowej rozpoczęła się praca około stworzenia samorządu miejskiego. Zostaje powołany do życia Tymcz. Komitet Miejski, a po kilku miesiącach następują wybory i ukonstytuowanie się samorządu miejskiego m. Białegostoku już w odrodzonej Ojczyźnie. Samorząd musiał podjąć się ciężkiej i zmuszonej pracy wśród trudnych warunków finansowo-gospodarczych.

Każdy z nas, pracujący w samorządzie naszym w okresie tego 10-lecia widzi jednak, że praca włożona nie poszła na marne, że wiele zostało zrobione.

Subsydium na budowę pomnika 42 p.p.

Patrząc na naszą pracę, przychodzi mi na myśl ci, którzy nie doczekali dzisiejszego dnia wśród żyjących. Do nich należą ś.p. J. Puchalski, ś.p. dr. Knapowski, ś.p. H. Liwerski, Fr. Gliński, Wł. Malewski i inż. Fr. Palarczyk.

Proszę Szanownych Panów o uczczenie ich pamięci przez powstanie. Cześć ich pamięci! (Wszyscy wstają).

Nie będę poruszał zagadnienia rozwoju naszego samorządu, gdyż to omówi p. prez.

Hermanowski, jednak czuje potrzebę — jako miły obowiązek — podkreślić, że pomiędzy nami są radni, pracujący w Samorządzie przez całe 10-lecie, a mianowicie p.p.: Hermanowski, Motozko, Olszyński, Siemaszko, Szymański.

Wspominając o tem składam równocześnie wymienionym panom serdeczne gratulacje wraz z życzeniami owocnych wyników swojej pracy dla dobra całego miasta.

Kończąc to krótkie zagajenie,

wnoszę okrzyk: „Nasza Najświętsza Rzeczpospolita i Jej Pierwszy Obywatel Prezydent Państwa prof. Ignacy Mościcki niech żyją!” (Okłaski i okrzyki „Niech żyją!”)

Następnie Rada jednogłośnie uchwaliła wystosować depesze hołdownicze do p.p. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera prof. Bartla i ministra spraw wewnętrznych Józefowskiego.

Dokończenie sprawozdania podamy jutro.

J. Sz.

Koła L.O.P.P. Nr. 24.

W tych dniach w lokalu internatu Polskiego T-wa Emigracyjnego w Białymstoku (ulica Młynowa 21) odbyło się zebranie wychowanków P. T. E., dzieci emigrantów w celu zorganizowania Koła L.O.P.P.

Po przemówieniu wychowawcy bursy p. Buksmana, który wyjaśnił w ogólnych zarysach zadania L.O.P.P. i zaznaczył potrzebę jaknajintensywniejszego popierania tej instytucji, uchwalono stworzyć Koło L.O.P.P.

Akademia przeciwalkoholowa w Goniądzu.

Z inicjatywy ks. prob. Jerzego Andrukonia i przy popar-

ciu miejscowych czynników w dniu 16 bm. w sali szkolnej odbyła się akademja, na którą przybyło przeszło 600 osób, wypełniając po brzegi sale i korytarz. Zagaił ks. Andrukonis, zwracając się z apelem zwalczania nałogu, następnie dr. Łatacz w dłuższym przemówieniu zobrazował kiełki, jaki przynosi alkohol, poczem działwa szkolna wygłosiła szereg specjalnych deklamacji, ponadto przemawiał p. F. Szwakop kierownik szkoły.

Na zakończenie ks. J. Andrukonis zgłosił wniosek, iż zebrani przyrzekają zwalczać przez uświadamianie szkodliwy nałóg. Wniosek entuzjastycznie przyjęto. Na tem zakończono uroczystość, by wieczorem spotkać się na specjalnym przedstawieniu, odegranem przez St. Mi. P.

Bezrobotni pracownicy umysłowi z własnej winy nie otrzymują w terminie zasiłków.

Zwracając się do nas często bezrobotni pracownicy umysłowi, podnosząc sprawę formalności związanych z uzyskiwaniem świadczeń na wypadek braku pracy, co trwa niekiedy nawet dwa miesiące. Ponieważ z drugiej strony wiemy, że w wielu wypadkach już po dwóch tygodniach pracownik otrzymywał zasiłek zwróciliśmy się do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o wyjaśnienia, czemu należy przypisać tak wielką rozpiętość pracy w uzyskiwaniu jednych i tych samych świadczeń.

Jak nas poinformowano, w większości wypadków wina leży po stronie samych ubezpieczonych, którzy lekceważą przepisy Ustawy, co z kolei uniemożliwia Zakładowi wypłacenie w terminie świadczeń bez-

robotnym. Najczęstszą trudnością, z jaką Zakład spotyka się, jest przyczyna zwolnienia z pracy. Zgodnie z ustawą pracownikowi, który został zwolniony z pracy na własne żądanie lub z własnej winy wstrzymuje się wypłatę zasiłku na trzy miesiące. Pracownicy, uważając, że napisanie

„zwolniony z powodu redukcji” utrudni znalezienie nowej pracy proszą częstokroć o napisanie uwagi „zwolniony na własne żądanie”. Dowiedziawszy się dopiero, że powoduje to wstrzymanie zasiłku, wyjaśniają w Zakładzie właściwy powód zwolnienia. Sprawozdanie tego u pracodawcy drogą ko-

respondencji, do czego obowiązany jest Zakład, prostowanie zaświadczenia o zwolnieniu nie wpływa przecież na szybkość uzyskiwania świadczeń.

W równej mierze co i poprzednio — zwłokę w uzyskiwaniu zasiłku sprowadza niejasne podanie przez pracodawcę w zaświadczeniu o zwolnieniu powodu zwolnienia pracownika z pracy. Jest to warunek zasadniczy, na który we własnym interesie — szybkiego uzyskiwania świadczeń — winni ubezpieczeni zwracać uwagę.

Chustki kradzione w Łodzi wysyłano do Białegostoku.

Łódzka policja śledcza po dłuższych poszukiwaniach zaarrestowała szajkę paserów, trudniących się eksportowaniem kradzionych w Łodzi chustek do Białegostoku na imię Icka

Słodowicza. Nadawcą tych towarów był Mendel Słodowicz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 18.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Uruchomienie fabryk.

— Została częściowo ponownie uruchomiona fabryka sukna S. H. Cytron. Do pracy przystąpiło 113 robotników, w tem 50 kobiet.

— Została również uruchomiona fabryka firmy Silberblatta Synowie. 40 robotników znalazło zatrudnienie.

Zawody łyżwiarskie młodzieży szkolnej.

Komitet miejski P. W. i W. F. podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 23 lutego r. na terenie ślizgawki miejscowego seminarjum nauczycielskiego o godz. 15 m. 30 odbędą się zawody łyżwiarskie młodzieży szkolnej.

Zawodnicy zechcą zgłosić się w czasie do soboty 22 bm. godzina 12 do Komendanta P. W. i W. F. na miasto Białystok. W skład komisji sędziowskiej weźli: p. Batysówna, p. por. Pracki i p. Bieroński.

Wynik zawodów strzeleckich żeńskich.

Pierwsze odbyte w Białymstoku zawody strzeleckie żeńskie dały wynik następujący:

W strzelaniu zespołowym na odległość 25 m. pierwsze miejsce zajęła szkoła handlowa — 700 punktów, drugie — szkoła przemysłowa żeńska — 695 p., trzecie — gimnazjum państwowe żeńskie.

W strzelaniu indywidualnym na 50 metrów pierwsze miejsce zajęła Boćwińska Stanisława (państw. szkoła przemysłowa żeńska), drugie — Ilijówna C. (państw. gimnazjum żeńskie).

Komisję sędziowską stanowili: kpt. Słomka, por. Pracki i prof. Radomska.



BOLE REUMATYCZNE ARTRETYCZNE NEURALGICZNE
USMIERZA BALSAM BENGALSKI
ZNIECZULAJĄCY
Dr. Karpiński w Warszawie Sp. Akc.

Uruchomienie trzech tartaków.

W porze zimowej drzewo wywożone jest do tartaków, a w końcu zimy przed odwilżą wiosenną tartaki przystępują do przetarcia tego drzewa, gdyż w przeciwnym razie drzewo zaczyna się psuć. Obecnie z powodu cieplejszej pogody został już

uruchomiony cały szereg tartaków: tartak państwowy w Hajnowce (259 robotników), państwowy tartak w Stoczku koło Białowieży (2 zmiany—240 robotników), tartak prywatny w Żedni (2 zmiany).

UBIKACJE PARTEROWE SUCHÉ
150 do 200 mtr.² w centrum miasta na biuro i składnice fabryczną potrzebne.
Oferty bezpośrednio od właścicieli uprasza się skierować do Adm. „Dzienn.” pod „M. V.”

KUCA (ponny)
od 3-cho do 5-ciu lat poszukuje orkiestra 42 p. p. Zgłoszenia proszę kierować do D-twa 42 p. p. Białystok, do dnia 1-go kwietnia.
Pośrednicy wykluczeni.

„MODERN”
Dziś długo oczekiwana **PREMJERA**
Początek o godz. **6³⁰, 8³⁰, 10³⁰**
Nie patrząc na kolosalne koszty **1.25**
ceny miejsc od

Wielki dramat romantyczny **APOLLO** o niebywałym napięciu i bogatej wystawie
DZIS PREMJERA
Początek: 6³⁰, 8³⁰ i 10³⁰ w.

SENOMIŁOŚCI
Dramat rozstania i łez, spotykań i uśmiechów.
Film, który upaja czarem młodości i piękności
Pamiętny „Ks. Olenin” z filmu „Miłość Kozaka”
czarująco piękna i kusząca

W rolach głównych **NILS ASTER**
JOAN GRAWFORD
AILEE PRINGLE

SZTANDAROWE ARCYDZIEŁO „METRO GOLDWYN MAYER”
CENY MIEJSC OD ŻŁ. 1.25

Monumentalny arcyfilm na tle miłości i nienawiści kobiety biblijnej i współczesnej

WSPÓŁCZEŚNI JUDYTA i HOLOFERNES
Historja pięknej tancerki Judyty, która podczas tańca, ścina głowę okrutnemu wodzowi Holofernosowi.
2 EPOKI: starożytnia i nowoczesna W JEDNYM PROGRAMIE
kusząco piękna W rolach głównych: uosobienie męskości

IJA RUSKAJA — BARTOLOMEO PAGANO
Obłędnie Betulji — Podstęp — Zemsta kobiety — Zalew całego miasta — Wstrząsające sceny.

ODCISKI
Klawioliol

Nie narażajcie się na stratę 2 zł. 50 gr.

Szereg pism, a w tej liczbie i „Dziennik Białostocki”, otrzymały przed dwoma mniej więcej tygodniami opłacone zgóry ogłoszenie treści następującej: „70—80 złotych tygodniowo zarobią osoby z miast i wsi lekka poboczną pracą piśmienną.

Informacje i cenny materiał wysyłamy po nadesłaniu 2.50 zł. Centralne Zakłady Handlowo-Adresowe Ostrów Wilk.

W tych dniach otrzymaliśmy z komendy powiatowej P. P. w Ostrowie wiadomość, że policja stwierdziła istnienie w Ostrowie fikcyjnej firmy pod nazwą: „Centralne Zakłady Handlowo-Adresowe w Ostrowie, przyczem został aresztowany 22-letni Władysław Stanisławczyk pod zarzutem oszustwa inseratowego.

Jak widać z powyższego, pisma padły ofiarą oszusta,

wobec czego ostrzegamy przed wysyłaniem pieniędzy.

Komunikat

Klub Sport. Gimn. „Hellas” urządził w dniu 22 b.m. w lokalu Resursy Obywatelskiej, ostatni w tym sezonie bal maskowy dla swoich członków oraz zaproszonych gości, z dwiema nagrodami za najpiękniejszy kostium damski i męski.

Program obfituje w wiele niespodzianek i atrakcji. Szczegóły w afiszach.

Dr. M. Kanel
ChOROBY WNERWICZNE, ZŁOŻONE I WIELOLETNIE.
Przyjmuje od godz. 9—11 od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Dr. J. WALEWSKI
ChOROBY WNERWICZNE, ZŁOŻONE I WIELOLETNIE
Przyjmuje rano i od 4—6 w. Kobiety 4—5 p.p. Wniedzialec i święta od 4—6 p.p.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-40

Opisujemy drobno
Czesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjnie, prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42-b. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadzajcie prospektów.

Poszukuję zdolnego młynarza do młyna walcowego. Kandydaci z doświadczeniem świadectwami zgłoszenia nadsłać p. Strabla, Zarząd Dóbr Strabla.

Skradziono koncesję na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, wyd. przez Urząd Akcyz. i Monopolów Państwowych w Białymstoku za N 17938 na imię Spółdz. Rolniczo-Handlowej w Białymstoku ulica Sienkiewicza N 14.

Zgubiono prawo jazdy sześcioletnie, wyd. przez Dyrekcję Robót Publicznych w Białymstoku na imię Marcjana Adamczyka zsm. Komelak, powiat Szczuczyn.

Skradziono książkę wojskową oraz kartę mob. wydane przez P.K.U. Białystok na imię Stanisława, s. Stefańska, Ostrowskiego 100. 1903, zam. Piszczurki N. 13 przy Białymstoku.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat w Białymstoku na imię Izabela Goldberga, zam. ul. Sienkiewicza 3 w Białymstoku.

Zgubiono kartę pożywania N 85, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Dominika Filicza, zam. Białystok ul. Sosnowa 100.